



**UKRAINA-POLSKA**

**Gotowość wsparcia przy rozwiązaniu problemów**

O polsko-ukraińskich relacjach gospodarczych, w tym wsparciu polskich przedsiębiorstw stykających się na Ukrainie z problemami, rozmawiała Podsekretarz Stanu w MSZ Beata STELMACH podczas wizyty w Kijowie w dniach 21-23 lutego 2012 r.

Minister Stelmach rozmawiała z pierwszym wicepremierem Ukrainy Walerijem Choroszkowskim, prezesem Narodowego Banku Ukrainy Serhijem Arbużowem, wiceministrem spraw zagranicznych Pawłem Klimkinem i wiceministrem energetyki i przemysłu węglowego Wołodymyrem Makuchą. Pani Minister towarzyszyła grupa polskich firm, chcących rozwijać kontakty biznesowe na Ukrainie m.in. w sferze energetyki, w tym odnawialnej oraz rynku finansowego.

W spotkaniach Pani Podsekretarz Stanu towarzyszyli przedstawiciele firm, którzy mieli dzięki temu okazję bezpośrednio przekazać ukraińskim decydującym informacje o swoich

problemach. Polscy inwestorzy działający na Ukrainie, skupieni w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Polskich Przedsiębiorców na Ukrainie oraz Polsko-Ukraińskiej Izbie Gospodarczej, wskazywali na kłopoty w kontaktach ze służbami podatkowymi, przede wszystkim nieterminowy zwrot VAT dla eksporterów, konieczność przedpłat innych podatków w celu odzyskania VAT, niekorzystne dla firm, subiektywne interpretowanie prawa przez organy podatkowe, nadmierne kontrole i często agresywne postępowanie służb podatkowych wobec firm, powtarzające się próby korupcyjne, problemy z egzekwowaniem prawa.

*Ciąg dalszy na str.3*

**APEL**

**Fundacja Anny Walczyk - Projekt „Na granicy kultur - Z jednego strumienia”**

Fundacja, której celem jest między innymi rozwijanie kontaktów i współpracy między społeczeństwami oraz inicjowanie rozwiązań na rzecz solidarności i pokojowego współistnienia, a w szczególności wyznawcami różnych religii i kultur, chce podjąć projekt mający na celu popularyzację idei dialogu pomiędzy mieszkańcami Ukrainy i Polski oraz mniejszościami narodowymi na terenie Polski. Nazwa projektu mówi o granicy kultur wschodu będącej pod wpływami Bizancjum a Zachodem z jego wpływami rzymskimi. Różne dziedzictwo kulturowe i różna religia od zawsze się ścierały ale i bardzo przenikały. Dlatego ważne jest, aby mówić o wspólnym sąsiedztwie, o pojednaniu i wspólnym dziedzictwie, którego nie wolno zaprzepaścić.

*Ciąg dalszy na str.2*



Cerkiew w Bystrem

**Nad losem Szymborskiej podumaj przez chwilę...**



Wiersze noblistki Wisławy Szymborskiej zabrzmiały w Domu Pisarzy Ukrainy w wykonaniu Wasyla Bilocerkiwskiego (patrz str. 4)

**IPN**

**„Musimy oczyścić przedpole dla przyszłych pokoleń”**

Jedną z niezwykle ciekawych imprez zorganizowanych ostatnio w księgarni „C” przez Instytut Polski w Kijowie stało się spotkanie z dyrektorem oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie prof. dr hab. historii Jerzym Eislerem.

Profesor wysoce profesjonalnie i dostęпно zapoznał zebranych z działalnością i dorobkiem tej polskiej placówki, poruszając szereg kwestii aktualnych dla państwowości ukraińskiej.

Na jedno z pytań prowadzącego spotkanie – znanego ukraińskiego historyka, publicysty dr Ołeksandra Zinczenko: Czy udało się w Polsce rozliczyć z komunistyczną przeszłością? - prof. Eisler odpowiedział obszernie:

„Moim zdaniem dokonano tu pewnej manipulacji. Otóż, kiedy powstawał pierwszy niekomunistyczny rząd premier Tadeusz Mazowiecki powiedział, że bierze odpowiedzialność ze swoimi ministrami tylko za to, co będzie. Przeszłość zaś podkreśla grubą linią. Chodziło o to, żeby nie można było jego ministrów obarczać za grze-

chy poprzedniego systemu. Ale była to swoista manipulacja. Polityczni przeciwnicy powiedzieli, że ta gruba linia miała oznaczać coś na kształt amnestii, abolicji dla ludzi dawnego systemu, czyli, że nie będzie się ścigać komunistów za to, wszystko, co zrobili w Polsce między 1944 a 1989 roku.

Hasłem dnia stało się hasło wyborcze Aleksandra Kwaśniewskiego z 1995 roku „Wybermy przyszłość”. Brzmi to słusznie i mądrze, ponieważ żyć oczywiście będziemy w przyszłości, a nie

w przeszłości. Aczkolwiek problem polegał na pytaniu, czy bierzemy przyszłość z przeszłością (z jej uporządkowaniem, rozliczeniem i oceną), czy też zamykamy oczy, uznajemy, że przeszłości nie ma i wybieramy tylko przyszłość.

W kształcie proponowanym przez Kwaśniewskiego generalnie sprowadzało się to do tej drugiej wersji. Często można było usłyszeć, że takie rozliczenia niczemu dobremu nie służą, że tylko niszczą ludzi etc.

*Ciąg dalszy na str.2*



Prof. Jerzy Eisler i prowadzący spotkanie dr Ołeksandr Zinczenko



IPN

Ciąg dalszy ze str.1

I dopiero, kiedy w 1977 roku wybory wygrała koalicja posolidarnościowa, jednym z najważniejszych punktów działania było stworzenie instytutu pamięci narodowej. Rzeczywiście wykonano ogromną pracę przy realizacji tego pomysłu i chęć powiedzieć, że instytucji o takim kształcie i takich rozmiarów nigdzie na świecie nie ma. Posiadamy przecież nie tylko gigantyczne archiwum (jego półki zajmują w sumie 89 km), ale mamy także pion śledczy i lustracyjny, pion badawczy edukacji historycznej. Oprócz warszawskiej centrali w Polsce funkcjonuje jeszcze 16 oddziałów regionalnych.

Działalność IPN tak naprawdę zmieniła stosunek do przeszłości jako dziedziny, która powinna zajmować wyłącznie historyków. Weszliśmy w zupełnie inną skalę badań okresu powojennego. Tylko sam IPN wydał blisko 1000 analitycznych pozycji poświęconych temu okresowi.

Zbiegło się to w czasie, kiedy 13 grudnia 2000 roku, ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego wydał rozporządzenie na mocy którego odtajnił wszystkie materiały dotyczące Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nawet te, co do których nie upłynęła 30-letnia karencja. Wszystko to w połączeniu z materiałami służb

## „Musimy oczyścić przedpole dla przyszłych pokoleń”

specjalnych przechowywanymi w IPN-ie stworzyło nową jakość.

O skali działalności instytutu świadczą chociażby takie dane. W ciągu jednego tylko 2010 roku ocyfrowano 21 tysięcy dokumentów archiwalnych, wydano 900 prac naukowych, 800 artykułów naukowo-popularnych, 202 książki, rozpa-

ces dużo za późno (a zaczęliśmy paręnaście lat temu).

Jeżeli na Ukrainie nie zacznie się tego jutro lub pojutrze, a tylko będzie się dyskutowało przez kilka lat to - oczywiście nie mogą sobie pozwolić na ocenę działań Ukraińców - ale z powodów biologicznych jest to już „za późno do kwadratu”.

Albowiem z każdym rokiem jest coraz więcej ludzi, którzy nie podlegają lustracji z racji swego późnego urodzenia i, równolegle, coraz mniej jest osób, które mogły być w owych czasach funkcjonariuszami, tajnymi współpracownikami, komunistycznych służb specjalnych. Ludzie ci, z racji wieku, wycofują się ze sfer życia publicznego, a lustracji podlegają określone stanowiska w państwie, począwszy od prezydenta, premiera, ministrów, posłów, senatorów, pracowników administracji, dyplomatów itd.

Chociaż podkreślić należy, że w Polsce samo to, że ktoś był

funkcjonariuszem, czy współpracownikiem służb specjalnych nie jest przestępstwem. Jeżeli ten ktoś napisze w oświadczeniu lustracyjnym, iż w takich to latach był oficerem wywiadu, to może ubiegać się o różne stanowiska za wyjątkiem pracy w IPN-ie. Może zostać posłem (jeżeli go rodacy wybiorą) ambasadorem, a nawet prezydentem. Natomiast przestępstwem jest kłamstwo lustracyjne.

A zatem, jeżeli ktoś nie przyzna się np. do utajnionej współpracy a prokuratorzy IPN-owscy na podstawie dokumentów stwierdzą, że ten człowiek skłamał, wtedy sprawa trafia do sądu i jeżeli zapadnie prawomocny wyrok to człowiek ten na określony czas pozbawiony zostaje biernego prawa wyborczego, czyli nie może np. przez 5 – 10 lat pełnić funkcji pochodzących z wyboru i opartych na społecznym zaufaniu, co z kolei nie znaczy, że nie może on być inżynierem, nauczycielem, lekarzem, robotnikiem, kierowcą itp.

Zapytany o pogląd na relacje polsko-ukraińskie w aspekcie historycznym Jerzy Eisler oświadczył:

„Musimy oczyścić przedpole dla przyszłych pokoleń, żeby nie zostawiać im tego naszego

Jerzy Krzysztof EISLER. W 1993 habilitował się w Instytucie Historii PAN na podstawie rozprawy zatytułowanej: „Marzec 1968. Geneza - przebieg - konsekwencje”.

W 2002 uzyskał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. Był profesorem Instytutu Historii i członkiem zarządu Towarzystwa Miłośników Historii. Został też wykładowcą m.in. Wyższej Szkoły Mazowieckiej i Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1994–1997 był dyrektorem szkoły polskiej im. Adama Mickiewicza w Paryżu. W pracy naukowej zajmuje się głównie historią najnowszej Polski (w tym okresem PRL), a także badaniami poświęconymi Francji.

W 2002 objął stanowisko dyrektora oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Laureat Nagrody Polskiego PEN Clubu im. Ksawerego Pruszyńskiego (1991), odznaczony Srebrnym (2006) oraz Złotym (2010) Krzyżem Zasługi.

złego dziedzictwa. Możemy się wzajemnie oskarżać, zarzucać sobie różne zbrodnie popełnione i nie popełnione, ale możemy też pamiętać o tym, rozmawiając o tym, starać się myśleć o wychowaniu dla przyszłości bez nienawiści, bez pogardy i lekceważenia w otwarty tolerancyjny sposób”.

Relacja Stanisław PANTELUK

(Zdjęcie: A. PŁAKSINA)



Prof. dr hab. Ola Hnatiuk mówiła o potrzebie kontynuacji bezpośrednich spotkań przedstawicieli społeczności naszych krajów, w tym o nadaniu nowego kształtu seminarium w rodzaju „Polska – Ukraina. Trudne pytania”.

trazono 150 tysięcy wniosków lustracyjnych”.

W temacie: co rozmówca sądzi o potrzebie przeprowadzenia lustracji na Ukrainie – Jerzy Eisler stwierdził: „Uważam, że już w Polsce zaczęliśmy ten pro-

jekt, którymi płynie życie ludzkie. Bardzo różnymi są te strumienie, którymi płynie życie ludzkie (...). Słyszę wołania: „Strumień ten jest mętny”.

Nie przeczę. Jest on mętnym, ponieważ jest ludzkim. Nic z tego, co jest ludzkim, nie jest doskonale czystym (...). To jedna prawda, w której, jak się zdaje, tkwi klucz do zagadki ciemnego nieszczęścia ludzkości.

Ale obok niej istnieje prawda druga, wnosząca światło w ciemność, nadzieję w nieszczęście. Jeżeli żaden strumień życia ludzkiego nie płynie czystym kryształem, to żaden również nie toczy na swych falach samych tylko mętów.

W każdym, fale kryształowe pobłyskują ziarnkiem złota, odbiciem lazuru niebieskiego, perłą, lub nad perłą drogocenniejszą lżą.”

Chcielibyśmy zacząć nasz projekt od wsparcia akcji ratującej Cerkiew pw. św. Michała Archanioła w Bystrem. Organizatorami niniejszej akcji są osoby niezależne, miłośnicy bieszczadzkiej kultury i historii, którym po prostu zależy na uratowaniu tej wyjątkowej świątyni. Fundacja ma nadzieję, że uda się jej pomóc w dofinansowaniu ratowania cerkwi.

Fundacja Anny Walczyk  
ul. Płowiecka 04-501 Warszawa  
www.annmedia.eu  
ann.media@napoleon.waw.pl

„Jest to jeden z tych strumie-

ni, którymi płynie życie ludzkie. Bardzo różnymi są te strumienie, którymi płynie życie ludzkie (...). Słyszę wołania: „Strumień ten jest mętny”.

Nie przeczę. Jest on mętnym, ponieważ jest ludzkim. Nic z tego, co jest ludzkim, nie jest doskonale czystym (...). To jedna prawda, w której, jak się zdaje, tkwi klucz do zagadki ciemnego nieszczęścia ludzkości.

Ale obok niej istnieje prawda druga, wnosząca światło w ciemność, nadzieję w nieszczęście. Jeżeli żaden strumień życia ludzkiego nie płynie czystym kryształem, to żaden również nie toczy na swych falach samych tylko mętów.

W każdym, fale kryształowe pobłyskują ziarnkiem złota, odbiciem lazuru niebieskiego, perłą, lub nad perłą drogocenniejszą lżą.”

Chcielibyśmy zacząć nasz projekt od wsparcia akcji ratującej Cerkiew pw. św. Michała Archanioła w Bystrem. Organizatorami niniejszej akcji są osoby niezależne, miłośnicy bieszczadzkiej kultury i historii, którym po prostu zależy na uratowaniu tej wyjątkowej świątyni. Fundacja ma nadzieję, że uda się jej pomóc w dofinansowaniu ratowania cerkwi.

Fundacja Anny Walczyk  
ul. Płowiecka 04-501 Warszawa  
www.annmedia.eu  
ann.media@napoleon.waw.pl

„Jest to jeden z tych strumie-

ni, którymi płynie życie ludzkie. Bardzo różnymi są te strumienie, którymi płynie życie ludzkie (...). Słyszę wołania: „Strumień ten jest mętny”.

Nie przeczę. Jest on mętnym, ponieważ jest ludzkim. Nic z tego, co jest ludzkim, nie jest doskonale czystym (...). To jedna prawda, w której, jak się zdaje, tkwi klucz do zagadki ciemnego nieszczęścia ludzkości.

Ale obok niej istnieje prawda druga, wnosząca światło w ciemność, nadzieję w nieszczęście. Jeżeli żaden strumień życia ludzkiego nie płynie czystym kryształem, to żaden również nie toczy na swych falach samych tylko mętów.

W każdym, fale kryształowe pobłyskują ziarnkiem złota, odbiciem lazuru niebieskiego, perłą, lub nad perłą drogocenniejszą lżą.”

Chcielibyśmy zacząć nasz projekt od wsparcia akcji ratującej Cerkiew pw. św. Michała Archanioła w Bystrem. Organizatorami niniejszej akcji są osoby niezależne, miłośnicy bieszczadzkiej kultury i historii, którym po prostu zależy na uratowaniu tej wyjątkowej świątyni. Fundacja ma nadzieję, że uda się jej pomóc w dofinansowaniu ratowania cerkwi.

Fundacja Anny Walczyk  
ul. Płowiecka 04-501 Warszawa  
www.annmedia.eu  
ann.media@napoleon.waw.pl

„Jest to jeden z tych strumie-

ni, którymi płynie życie ludzkie. Bardzo różnymi są te strumienie, którymi płynie życie ludzkie (...). Słyszę wołania: „Strumień ten jest mętny”.

Nie przeczę. Jest on mętnym, ponieważ jest ludzkim. Nic z tego, co jest ludzkim, nie jest doskonale czystym (...). To jedna prawda, w której, jak się zdaje, tkwi klucz do zagadki ciemnego nieszczęścia ludzkości.

Ale obok niej istnieje prawda druga, wnosząca światło w ciemność, nadzieję w nieszczęście. Jeżeli żaden strumień życia ludzkiego nie płynie czystym kryształem, to żaden również nie toczy na swych falach samych tylko mętów.

W każdym, fale kryształowe pobłyskują ziarnkiem złota, odbiciem lazuru niebieskiego, perłą, lub nad perłą drogocenniejszą lżą.”

Chcielibyśmy zacząć nasz projekt od wsparcia akcji ratującej Cerkiew pw. św. Michała Archanioła w Bystrem. Organizatorami niniejszej akcji są osoby niezależne, miłośnicy bieszczadzkiej kultury i historii, którym po prostu zależy na uratowaniu tej wyjątkowej świątyni. Fundacja ma nadzieję, że uda się jej pomóc w dofinansowaniu ratowania cerkwi.

Fundacja Anny Walczyk  
ul. Płowiecka 04-501 Warszawa  
www.annmedia.eu  
ann.media@napoleon.waw.pl

„Jest to jeden z tych strumie-

APEL

## Fundacja Anny Walczyk - Projekt „Na granicy kultur - Z jednego strumienia”

Ciąg dalszy ze str.1

Cele naszego Projektu:

◆ Dokumentacja Poloniki – Powstania styczniowe i listopadowe. Tablice upamiętniające Polaków mieszkających na terenach zachodniej i wschodniej Ukrainy, Antoniny Potockiej, oraz innych starych polskich rodów, zadbanie o polskie zabytki.

◆ Archiwizacja polskich księgozbiorów.

◆ Dokumentacja świadectw Polaków uratowanych przez Ukraińców.

◆ SeminaRIA naukowe poświęcone wspólnej historii i problematyce współistnienia. Podniesienie świadomości po obu stronach granicy polsko ukraińskiej. Sympozja o tolerancji, poszerzenie wiedzy historycznej obu państw.

◆ Filmy historyczne o wspólnym sąsiedztwie ze szczególnym naciskiem na odbiorców ukraińskich.

◆ Zadbanie o zabytki kultury wschodniej na terenie Polski oraz o kościoły na terenie Ukrainy.

◆ Ukazanie tradycji religijnych i świeckich, poprzez wydawnictwa i filmy. Pokazanie obrządków również o wspólnych korzeniach.

◆ Zapraszanie do dyskusji i współpracy historyków z Ukrainy i z Polski.

◆ Założenie portalu

„Na granicy kultur” gdzie będą bieżące informacje o działalności projektu jak również możliwość zapoznania się z relacjami i świadectwami ludzi, którzy wspólnie wycierpieli i przeszli ciężkie chwile.

Ponieważ świadomość społeczna i historyczna po obu stronach granicy jest bardzo słaba projekt powinien rozpocząć się jak najszybciej, aby zbyt radykalne spojrzenie na wspólne sprawy nie oddaliło od siebie tych dwóch narodów. Brak zainteresowania i poszanowania zabytków po obu stronach nie jest do przyjęcia w Europie, w której szczególne miejsce zajmują wartości historyczne każdego narodu. Skupienie się na dobrych relacjach i spotkaniu się z ostatnimi świadkami tragicznych wydarzeń drugiej wojny światowej pomoże zbudować pomost między relacjami Polaków i Ukraińców.

Mimo wielu stereotypów po obu stronach Fundacja projektem „Na granicy kultur - z jednego strumienia” pragnie zaprosić do wspólnej dyskusji Polaków i Ukraińców. Nazwa projektu jest w części zaczerpnięta z książki wydanej w 1905 r. pt. „Z jednego strumienia”, która zawiera 16 nowel różnych autorów pochodzących z różnych kultur i religii.

Cytat ze wstępu napisanego przez Elżbę Orzeszkową:

„Jest to jeden z tych strumie-

Pamiętamy

## Rocznica urodzin generała ZARUSKIEGO



Mariusz Zaruski  
Dowódca 11 Pułku Ułanów,  
adiutant prezydenta Stanisława  
Wojciechowskiego

Polacy zrzeszeni w Obwodowym Chersońskim Towarzystwie „Polonia” obchodzili 145. rocznicę urodzin generała Mariusza Zaruskiego, wielkiego Polaka, dla którego służba ojczyźnie była najwyższym celem.

Pan Anatol Poliszczuk przypomniał zebrany, że generał Mariusz Zaruski był pionierem polskiego żeglarstwa, generałem brygady Wojska Polskiego, założycielem Ligi Morskiej i Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

M. Zaruski pochodził z rodziny o wielkich tradycjach patriotycznych i on sam jako wielki patriota znalazł się dwukrotnie w chersońskim więzieniu. Pierwszym razem aresztowały go władze carskie a drugim rosyjskie NKWD. Najpierw trafił wraz z żoną do więzienia we Lwowie a w marcu 1940 roku przewieziono go do Chersonia, gdzie 8 kwietnia 1941 zmarł na cholerę.

Pamięć o tym wielkim człowieku, społeczniku, harcerzu i wychowawcy młodzieży przetrwała do dziś i jest podniosła obchodzona przez Polaków. Z okazji przypadających rocznic odbywa się wiele uroczystości, zarówno w Polsce jak Chersoniu.

W ubiegłym roku, w 70. rocznicę śmierci M. Zaruskiego przybyły do Chersonia liczne delegacje z Polski, odbyły się regaty pod patronatem Prezydenta R.P. oraz liczne wieczory pamięci.

Prezes Towarzystwa „Polonia”, pani Rozalia Lipińska, kawaler Złotego Krzyża Zasługi, co roku angażuje się w upowszechnianie pamięci o generale Zaruskim. Tegoroczne obchody 145 rocznicy urodzin zakończyły się złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy na grobie generała.

Barbara BURSKA



## Prezentacja

«Ми не є українофілами. Польська політична думка про Україну і українців. Антологія текстів» (Anons w nr 417 „DK”)

W Ośrodku Studiów Polskich i Europejskich Akademii Mohylańskiej w Kijowie w końcu lutego odbyła się prezentacja ukraińskiego przekładu antologii polskiej myśli politycznej o Ukrainie i Ukraińcach zatytułowanej „Nie jesteśmy ukraiноfilami”, wydanej niedawno w Domu Wydawniczym tej uczelni.

W przedsięwzięciu wziął udział jeden z kompilatorów antologii - znany polski polityk, publicysta, politolog i historyk, poseł do Parlamentu Europejskiego Paweł Kowal.

W Polsce książka ta wywołała duże zainteresowanie, czego świadectwem jest już druga edycja tego zbioru.

Znany ukraiński pisarz Jurij Andruchowicz dał jej następującą zwięzłą charakterystykę: „Książka przedstawia soba antologię polskiej myśli politycznej przeważnie XX stulecia, dotyczącej Ukrainy i Ukraińców i zawiera wystąpienia wybitnych

# „NIE MA POLSKIEJ POLITYKI bez zajmowania się Ukrainą”

działaczy, przedstawicieli różnych nurtów politycznych i obozów, lecz - co warto zaznaczyć - wystąpień proukraińskich, pozytywnych względem globalnej ukraińskiej idei jak i konkretnych historycznych szczegółów.

Takich tekstów, napisanych

Dodać należy, iż w antologii nie pominięto problemów współżycia Ukraińców i Polaków na ziemiach pogranicza etnicznego, kwestii niepodległości Ukrainy i ewentualnych scenariuszy rozwoju kontaktów między Ukrainą i Polską, już jako

tłumaczowi Siergiuszowi Girikowi, można mówić o antologii już w kontekście ukraińskojęzycznym.

Paweł Kowal w zagajeniu dysputy zauważył, m.in.: „Wydanie tej książki po ukraińsku stało dobrym pomysłem...”



Moment debaty (od lewej): Olena Bietlij, Igor Iljuszyn, Ola Hnatiuk, Paweł Kowal, Siergiusz Girik

w odstępie czasowym od 1891 do 1985 roku zgromadzono tu wiele - objętość materiałów przekracza 400 stron”.

państw samodzielnych. Książka daje czytelnikowi możliwość sformułować przedstawienie o ewolucji poglądów polskich intelektualistów na Ukrainę i Ukraińców w ciągu jednego z najbardziej dramatycznych okresów historii naszych narodów.

Otwierając prezentację, dyrektor Ośrodka Studiów Olena Bietlij zaznaczyła, że polski wariant tej książki, dobrze już znanej zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, był niejednokrotnie omawiany, w tym również w Ośrodku Studiów Akademii Mohylańskiej. Natomiast, co cieszy szczególnie, obecnie - dzięki młodemu historykowi,

Wiem, że ona wciąż dobrze się rozchodzi wśród studentów... Z polskiego punktu widzenia zaangażowanie w sprawę ukraińską jest istotną częścią państwowego myślenia o Polsce...

Bardzo często, kiedy zadają mi pytanie, dlaczego zajmuję się Ukrainą, odpowiadam, że czynię tak, gdyż nie ma polskiej polityki bez zajmowania się Ukrainą, bo nie ma polskiej polityki bez analizowania tego, co się dzieje w regionie Europy Środkowej.

Dzisiaj jest taka pokusa, żeby Polskę wyrwać z Europy Środkowej..., przesadzić w inną rzeczywistość geopolityczną. Myślę, że dla polskiego polityka dobrą odpowiedzią jest: «Nie



Autor idei i kompilator antologii - Paweł Kowal

jestem ukraiноfilami, zajmujemy się Ukrainą, bo jak się jest w Europie Środkowej, to odpowiada się za to, co dzieje się w Europie Środkowej i szuka się innych, którzy podejmą się tej współodpowiedzialności».

W dyskusji uczestniczyli: Ola Hnatiuk (dr.hab, pracownik Instytutu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, wykładowca Akademii Mohylańskiej w Kijowie), Igor Iljuszyn (dr hab. hist., kierownik Katedry Kontaktów Międzynarodowych Kijowskiego Uniwersytetu Słowistycznego), Igor Gyrycz (dr. hist. nauk, kierownik działem źródeł z historii Ukrainy XIX-początku XX stulecia Instytutu Ukraińskiej archeografii i Źródłoznawstwa NAN Ukrainy), Mykoła Rabczuk (politolog, dziennikarz) i Siergiusz Girik (autor przekładu książki na język ukraiński).

Reportaż i zdjęcia:  
Andżelika PŁAKSINA



W gronie uczestników spotkania (L) - Anna Kuźma - radca, kierownik Referatu ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej w Wydziale Politycznym Ambasady RP na Ukrainie

## Ukraina-Polska

Ciąg dalszy ze str.1

Pierwszy wicepremier W. Choroszkowski, który od niedawna nadzoruje funkcjonowanie całego bloku gospodarczego w ukraińskim rządzie, zadeklarował gotowość wsparcia przy rozwiązaniu problemów polskich firm, w szczególności tych dotyczących błędów w prawie oraz funkcjonowaniu służb podatkowych i celnych.

Stwierdził, że są to w większości problemy systemowe, których ma świadomość i jest zdeterminowany, by działać na rzecz ich wyeliminowania. Wiceminister B. Stelmach podkreślała, że jedynie przyjazny klimat dla zagranicznych inwestorów może przyczynić się do napływu inwestycji zagranicznych, podkreślając bardzo duże zainteresowanie polskiego biznesu rynkiem ukraińskim.

W czasie spotkania z prezesem banku centralnego S. Arbutowem głównym tematem było umożliwienie wykorzystania przez ukraińskie banki instrumentu finansowania polsko-

## Gotowość wsparcia przy rozwiązaniu problemów



Beata Stelmach - wiceminister spraw zagranicznych RP

ukraińskich przedsięwzięć, oferowanego przez bank BGK, w ramach Rządowego Programu Wspierania Eksportu.

Uzgodniono uruchomienie pod nadzorem banku centralnego Ukrainy projektu pilotażowego z udziałem jednego z ukraińskich banków komercyjnych, który da importerom polskich towarów na Ukrainę możliwość kredytowania trans-

akcji na bardzo korzystnych warunkach.

W czasie spotkania w ministerstwie energetyki rozmawiano o szansach na wznowienie dostaw ukraińskiego gazu ziemnego do Polski, możliwościach udziału polskich firm w rozwoju sektora energetyki odnawialnej na Ukrainie, a także potrzebie współdziałania i dzielenia się doświadczeniami w zakresie poszukiwania gazu ze złóż niekonwencjonalnych.

Jednym z wielu tematów poruszanych w czasie rozmowy z wiceministrem P. Klimkinem było zachęcanie strony ukraińskiej do pełniejszego korzystania z instrumentów finansowych oferowanych w ramach programu Partnerstwa Wschodniego, w szczególności środków dedykowanych na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw.

Wiele miejsca w trakcie spotkania poświęcono potrzebie dal-

szego stymulowania obecności ukraińskich emitentów akcji na Giełdzie Papierów Wartościowych SA w Warszawie.

Minister Stelmach uczestniczyła w spotkaniu, z przedstawicielami ukraińskich spółek obecnych na GPW SA w Warszawie (jest ich 11), w czasie którego zainicjowano ideę powołania Klubu Ukraińskich Emitentów na warszawskim parkiecie.

Idea ta wspierana będzie m.in. w ramach porozumienia, które podpisali Jacek Piechota, prezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej i Ludwik Sobolewski, prezes GPW SA.

Biuro Rzecznika  
Prasowego MSZ RP

„DZIENNIK KIJOWSKI”  
można zapnumerować  
na pocztę!!!  
Індекс передплати  
30678. УКРПОШТА

### in temporis Polska

#### Legalna praca w Polsce

Agencja Pracy IN TEMPORIS Polska sp. z o.o. od 2005 roku figuruje w rejestrze agencji zatrudnienia pod numerem rejestracyjnym 1954. Od tego czasu prowadzimy działalność na terenie Polski i Unii Europejskiej w zakresie pośrednictwa pracy i agencji pracy tymczasowej.

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na pracowników z Ukrainy, oferujemy legalną pracę w Polsce w branżach:

- ◆ produkcyjnej,
- ◆ budowlanej,
- ◆ ogrodniczej,
- ◆ przemysłowej

Zapewniamy zatrudnienie na tych samych zasadach i warunkach co pracownicy posiadający polskie obywatelstwo oraz pomoc w zakwaterowaniu oraz dojeździe do pracy.

Osoby zainteresowane współpracą, prosimy o przesyłanie zgłoszeń, z krótką informacją na swój temat i kontaktem zwrotnym, na adres: [ukraina@intemporis.eu](mailto:ukraina@intemporis.eu)



## Nad losem SZYMBORSKIEJ podumaj przez chwilę...

Pod Pegazem

Biznes

## REKLAMA jest dźwignią handlu!

Ciąg dalszy ze str.1

Kameralnie i bez patosu w Sali Wielkiej Domu Pisarzy Ukrainy przebiegał wieczór wspomnień poświęcony pamięci zmarłej polskiej poetki. Zapewne na taki właśnie wieczór zgodziłaby się Wisława Szymborska, która kiedyś (w Wilnie) lapidarnie wypowiedziała się o swojej poezji: „Moje wiersze nie są do śpiewania, nie są do tańczenia, nie są do robie-



Switłana Jowenko - znana ukraińska poetka, prozaik, publicystka, tłumacz zafascynowała zebranych swoim wystąpieniem

nia monodramów. Moje wiersze są do słuchania i myślenia”.

Na ten niezwykle w czasie (40 dni po chwili, gdy odeszła na

zawsze) wieczór poezji i wspomnień o Wisławie Szymborskiej przybyli ukraińscy poeci, pisarze i krytycy, redaktorzy polskich



Prowadzący wieczór Wsewołod Tkaczenko przypomniał o wspaniałych tłumaczeniach utworów poetki Hryhorija Koczura, którymi zachwycała się Szymborska

mediów, literaci, muzycy – autentyczni miłośnicy twórczości Wisławy. Wieczór rozpoczął się od wysłuchania archiwalnego nagrania poetki, czytającej swoje wiersze.

Wspomnienia o jej losie dorobku oraz lekturę jej poezji w oryginale i w tłumaczeniach przybliżyli zebranych m. in.: Natalia Łysenko-Jerzykowska, Switłana Jowenko, Stanisław Szewczenko, Stanisław Panteluk, Jurij Zawhorodnij, Wasyl Biłocerkiwski, Natalia Sydiaczchenko. Prowadzący wieczór kierownik Działu Tłumaczy Związku Pisarzy Ukrainy Wsewołod Tkaczenko ze szczególnym ukontentowaniem zapraszał do słowa osoby, które w swym życiu miały okazję spotykać się z polską noblistką.

O oprawę muzyczną wieczoru zadbała Wiktoria Radik wykonując szlagiery na pewno znane poetce.

Czas zamknął niestety treściwą i wielowątkową księgę wierszy Szymborskiej, jakkolwiek poezja posiada przedziwną osobliwość, polegającą na tym, iż każda ponowna jej lektura odradza ją na nowo. Podobnie dzieje się z przekładami wierszy. Poniżej dla zilustrowania, jak różna może być ich interpretacja, przytaczamy oryginał i dwa przekłady na ukraiński wiersza pt. „Nagrobek”.

Antonii KOSOWSKI

### NAGROBEK

Tu leży staroświecka jak przecinek autorka paru wierszy. Wieczny odpoczynek raczyła dać jej ziemia, pomimo że trup nie należał do żadnej z literackich grup. Ale też nic lepszego nie ma na mogile oprócz tej rymowanki, łopianu i sowy, Przechodniu, wyjmij z teczki mózg elektrony i nad losem Szymborskiej podumaj przez chwilę.

### ЕПІТАФІЯ

Tut spocivaє staroswіtська, nache кома, дешиці віршів авторка. Їй спокій від утоми земля надати зволила, і то дарма, що труп до жодної не входив із літературних груп. Та й ліпшого нічого її склеп не чепурить, лиш ці римовані рядки, сова та подорожник. Дістань із кейса електронний мозок, подорожній, над долею Шимборської задумайся на мить.

(Tłumaczył dr hab. filologii Andrij SAWENEC' - autor monografii pt.: „Поезія у перекладі: «українська» Шимборська”)

### НАДМОГИЛЬНИЙ НАПИС

Tut leжить – staroswіtська, Як кома, Авторка пари віршів – Вам незнайома. Правда, поховано її саме тут. (Без жодних підступних отрут).

І незалежно від того, Що труп Не належав до жодної з літературних груп.

І нічого кращого нема (Без жодної океанської хвилі)

Тільки сидить нерухома сова І фігурують із вірша слова: Ти, перехожий, Не забобонний - Вийми з кишені апарат електронний, І щиро подумай У дану хвилину Про тієї Шимборської – домовину.

(Tłumaczenie wolne dr hab. filologii Julii BULACHOWSKIEJ)

W pierwszych dniach marca w Międzynarodowym Centrum Wystawienniczym stolicy odbywały się Międzynarodowe Dni Reklamy RemaDays.

Szef firmy GJC Inter Media Sławomir Giefing, jeden z organizatorów Targów, poinformował nas, że jest to już ich trzecia edycja. Zaznaczył również, iż chociaż liczba prezentowanych firm z 70 (w 2010 roku) wzrosła dziś do 138, to jednak kryzys na Ukrainie dotkliwie odbił się na branży reklamowej. Wystarczy tylko przypomnieć, że kijowskie Międzynarodowe Targi Reklamy, Marketingu i Mediów REX w szczytowym momencie rozwoju (2007 r.) przyjmowały ponad 400 wystawców, a teraz jest ich tam tylko około 50, co znaczy, że potencjał rynku ukraińskiego ma jeszcze olbrzymie rezerwy.

Niniejsze Targi dotyczą głównie reklamy zewnętrznej, wewnętrznej, poligrafii reklamowej i materiałów dla reklamy. W ostatniej dziedzinie przoduje tu prężnie działająca na Ukrainie firma „Plastics Group” (patrz zdjęcie).

Informacja własna (Zdjęcia A. Plaksina)



Na stoisko firmy „Mid Ocean Brands Polska” zawitał jej właściciel Zbigniew Grzeszczuk - członek Zarządu Polskiej Izby Artykułów Promocyjnych. Firma oferuje dziś ponad 2 tys. najróżniejszych artykułów promocyjnych, w tym również upominków reklamowych dedykowanych dla kibiców i uczestników Turnieju Piłkarskiego EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie.



Targi nie obyły się bez ciekawych konkursów i loterii, zwycięzcom których nagrody wręczał organizator RemaDays Sławomir Giefing(L)



Stoisko firmy „Plastics Group” - czołowego dystrybutora płyt, folii, półproduktów z tworzyw sztucznych i aluminium na rynku Europy Środkowo-Wschodniej. Tym razem w ekspozycji szczególnie nacisk położono na prezentację materiałów do produkcji systemów komunikacji wizualnej oraz mediów do grafiki i druku cyfrowego.



## Spotkania z Adamem



**L**eszek Czarny, książę małopolski i sieradzki, zmarł bezpotomnie 30 września 1288 roku. Tylko władzę w Sieradzu zdążył przekazać najstarszemu z przyrodnych braci Władysławowi Łokietkowi, wielkiej - jak się miało w niedalekiej przyszłości okazać - postaci w historii Polski, a wtedy skromnemu księciu na Kuja-

wielkopolskiego Przemysła II (1257-1296), co zmaterializowało się w 1290 roku. Książę ów nie był zaskoczony tym faktem, ponieważ współdziałał z Henrykiem nad zjednoczeniem ziem polskich. Miał w tym dziele poparcie arcybiskupa gnieźnieńskiego (głowy polskiego Kościoła Katolickiego) Jakuba Świnki.

Nie było to poparcie gołosłowne - 26 czerwca 1295 roku Przemysł II został koronowany na króla Polski dzięki wstawianictwu u papieża tego właśnie hierarchy. Historyczną ciekawostką jest fakt, że w chwili koronacji Przemysł II nie zasiadał wprawdzie na stołecznym tronie w Krakowie (Małopolski musiał się zrzec w 1291 r. na rzecz czeskiego króla Wacława II), ale dla ceremonii koronacyjnej ważniejsze było Gniezno jako kościelna stolica państwa.



**Herb Przemysła II. Biały orzeł w otwartej koronie na czerwonym tle**

na krakowską rzeka się na jego rzecz polskich ziem. I choć należała do niej tylko ziemia sądecka (przyznana jako „oprawa wdowa”), to Wacław uzurpował sobie prawo także do Małopolski. Trzeba przyznać, że swoją ekspansywną politykę uprawiał

i duchowieństwa małopolskiego, a także niektórych książąt śląskich, sukcesywnie zajmował coraz to nowe tereny Polski.

Pod koniec ostatniej dekady XIII wieku, po opanowaniu Wielkopolski i wygnaniu stamtąd Władysława Łokietka, Wacław II połączył pod swym berłem prawie całość ziem polskich (niezależność zachowały niektóre piastowskie księstwa na Śląsku i ziemia dobrzyńska), by w sierpniu 1300 r. koronować się na króla Polski. Była to koronacja samowolna, dokonana mimo sprzeciwu papieża Bonifacego VIII przez tegoż arcybiskupa, który koronował Przemysła II.

Skąd ta odwaga hierarchy? Otóż abp Jakub Świnka stracił nadzieję na zjednoczenie kraju przez skłóconych Piastów i postawił na energicznego Przemysła - Wacława II. Pewne znaczenie musiała mieć idea niektó-



**Przemysł II (Pogrobowiec)**  
„Był mężem, którego polski naród przez wszystkie następne pokolenia i wieki powinien sławić i wnosić w największych pochwałach jako tego, który ten naród wyniszczony i bezsilny podniósł i uczynił panem sąsiednich krajów”.  
(Kronika Jana Długosza)

# 1000 LAT między Dnieprem i Wisłą (10)

wach Brzeskich i Dobrzyniu. Natomiast o Małopolskę - senioralną dzielnicę Polski - toczono krwawe boje. Brali w niej udział liczni Piastowie, a także władcy państw ościennych.

Jednym z pretendentów, i jakiś czas seniorem, był książę wrocławski Henryk IV Probus, który w swoim testamencie na swojego następcę do senioralnego tronu wyznaczył księcia

Przemysła II został - po 219 latach bezkrólewia - czwartym królem Polski; królestwo wprawdzie rozbitego na samodzielne dzielnice, ale właśnie koronacja 26.VI.1295 r. miała pokazać światu, że zjednoczenie księstw jest blisko, a sprzyja mu sam papież, którego polityczne znaczenie w chrześcijańskich krajach Europy było w średniowieczu ogromne. I choć Przemysł II nosił królewską koronę zaledwie kilka miesięcy (8 lutego 1296 r. został zamordowany za inspiracji margrabiów brandenburskich), to w historię Polski wpisał się jako postać zapoczątkująca jednoczenie państwa.

Śmierć Przemysła II była na rękę czeskiemu królowi Wacławowi II (1271-1305), który zwalczał Piastów sprzymierzonych z polskim królem w dążeniach do scalenia dzielnic, a wśród nich Władysława Łokietka - głównego pretendenta do krakowskiego tronu.

Wacław II jako siostrzeniec Gryfina\* - wdowy po Leszku Czarnym - wyłudził od ciotki dokument, w którym była księż-



**Śmierć Przemysła II (Jan Matejko)**  
Przemysł miał zostać porwany do Brandenburgii, ale skromne straże królewskie wdały się w walkę z napastnikami; w walce tej ciężko raniono Przemysła, po czym uprowadzono go; z powodu rozległej rany i upływu krwi, nie mógł utrzymać się w siodle i opóźniał ucieczkę; napastnicy dobili go i porzucili ciało we wsi Sierniki

umiejętnie i wielce skutecznie. Wykorzystując spory pomiędzy piastowskimi książętami polskimi, a popierany przez mieszczanństwo pochodzenia niemieckiego oraz część rycerstwa

rych możliwych, aby poprzez stworzenie czesko-polskiej monarchii przeciwdziałać coraz intensywniejszej ekspansji niemieckiej. Sam Wacław pewnie z tą myślą, a i w celu wzmocnie-

nia swego prawa do korony polskiej, zaraz po koronacji zdecydował się na poślubienie jedynej córki Przemysła II - Elżbiety Ryksy. Właściwy ślub i dopełnienie małżeństwa, jako że Piastówna była jeszcze małoletnia, odbył się trzy lata później - 26 maja 1303 r. Z historycznej perspektywy, czeskiego władcy Polski należy ocenić pozytywnie. Oprócz tego, że scalił prawie wszystkie dzielnice dawnego królestwa, to usprawnił administrację państwa poprzez ustanowienie urzędu starosty (istniejącego, z przerwami, do dziś), co m.in. zaprocentowało zwiększonymi wpływami do królewskiego skarbcza.

**Adam JERSCHINA**  
adam.jerschina@onet.pl  
C.d.n.

\*) Gryfina (1248-1309) - córka kniazia halickiego Roścysława Michajłowicza i Anny Arpadówny (Węgierskiej). Jej siostra Kunegunda Halicka poślubiła króla Czech Przemysła Ottokara II (ojca Wacława II).



Wacław II król Polski i Czech

## Twórcy

W obwodowym Muzeum Malarstwa Chmielnicyzny, przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej pamięci Ignacego Jana Paderewskiego. W otwarciu wzięli udział znani artyści, działacze środowiska polskiego obwodu chmielnickiego oraz przedstawiciele władz lokalnych.



Śpiewa Diana Jurejko, przy fortepianie Jerzy Portnoj

## O Paderewskim w grodzie nad Bohem

**T**radycyjnie przed uroczystym otwarciem obecni na sali odśpiewali ulubioną pieśń Piłsudskiego oraz Paderewskiego „Pierwszą Brygadę”. Wicekonsul KG RP w Winnicy Damian Ciarciński przedstawił obecnym fragmenty biografii wybitnego działacza państwa polskiego, który urodził się na Podolu i przez pewien czas mieszkał w Kuryłówce (obecnie obwód winnicki).

Utwory I.J. Paderewskiego i F. Chopina zabrzmiały w wykonaniu profesorów uczelni muzycznej: Jerzego Portnoja, Tatiany Gawrylenko oraz uczniów Eugenii i Tatiany Bielowych.

**Franciszek MICIŃSKI**



Podczas otwarcia wystawy wystąpił wicekonsul Damian Ciarciński



## Ścieżkami twórców

Ciąg dalszy z nr 219

Należy zaznaczyć, że wpływ ojca na Zygmunta był ogromny. Synowi nigdy nie udało się wyjść spod opieki „domowego tyra, bezgranicznie kochającego swojego jedynaka”. Generał nieustannie ingerował we wszystkie sprawy osobistego życia syna. Prawie stale poeta znajdował się w stanie permanentnego konfliktu z apodyktycznym, władcym ojcem, zmuszony był walczyć z kompleksem obrazy własnej godności w połączeniu z nastrojem tragizmu i beznadziei. Zygmunt, posiadając nadzwyczajne zdolności intelektualne, ale słabe zdrowie, nie mógł zapewnić sobie niezależnego bytowania.

Oprócz aspektów materialnego i moralno-politycznego, konflikt ten miał jeszcze zabarwienie polityczne. Rzecz w tym, że były generał napoleoński, kawaler Orderu Honorowego Legionu i uczestnik kampanii 1812 roku po upadku Napoleona zaskarbił sobie względy cesarza rosyjskiego. Imperator Mikołaj I w Polaku W. Krasieńskim znalazł „ideal wierności”.

Stosunek postępowych Polaków do generała pogorszył się drastycznie, kiedy ten nie poparł Powstania Listopadowego. Wyglądało na to, iż gdyby wybuchło ono na początku jego kariery, to generał byłby w jego pierwszych szeregach (zawsze lubił „być pierwszym”), a teraz... po prostu nie chciał utracić wysokiej pozycji i majątku poprzez udział w ryzykownej sprawie. W grudniu 1831r. powstańcy omal go nie powiesili, nawet „zarzucili już mu pętlę na szyję”. Będąc zwolennikiem współpracy z Rosją



**Kajetan Koźmian (1771-1856)** Polski prawnik i poeta, reprezentant klasycyzmu, krytyk literacki i teatralny, publicysta, pamiętnikarz; członek Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Przyjaźnił się z wieloma wybitnymi osobistościami, m.in. Zygmuntem Krasieńskim, Cyprianem Kamiłem Norwidem, Stanisławem Staszicem, Julianem Ursynem Niemcewiczem i Fryderykiem Chopinem. Należał do największych przeciwników romantyzmu, uznając Mickiewicza za wicherzyciela. Był również przeciwnikiem powstania listopadowego.

# Zygmunt Krasieński na PODOLU (2)



i podporządkowania Polski carowi generał Krasieński często kroć wychwala rosyjskiego imperatora pisząc m.in.:

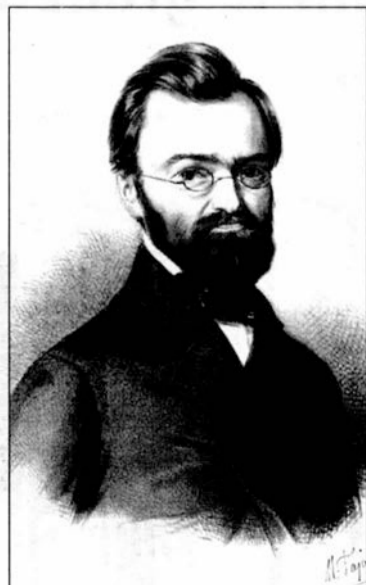


Portret Elizy Krasieńskiej z dziećmi: Władysławem, Zygmuntem i Marią (Franz Winterhalter)

„Tylko zjednoczenie wokół Jego Wysokiej Mości uratuje świat”. Wiernie służy Aleksandrowi I, otrzymuje wysokie odznaczenia i urzędy w administracji Królestwa, a w 1856 r. czasowo pełni nawet obowiązki Namiestnika Królestwa Polskiego.

W zamian cieszy się zaufaniem u cara, o czym pisze, na przykład, w liście do swojego powiernika Regulskiego: „Monarcha sam jest wobec mnie przychylny, nawet ojciec nie mógłby być wobec mnie bardziej czułym i delikatnym...”

Natomiast, w tym też czasie, poeta Krasieński pisze wiersz pod wielomównym tytułem – „Moskalam”, gdzie wyraźnie i otwarcie artykułuje swój stosunek do niszczycieli państwa polskiego i rzuca im w twarz:



August Cieszkowski - twórca „filozofii czynu”

**Gdybym was zdusić mógł  
w jednym objęciu,  
I stracić wszystkich  
do jednej otchłani...**

Niedoścignionym najwyższym szczęściem dla poety jest wolna ojczyzna i poeta zazdrości tym, którzy tego szczęścia kiedyś zaznali, o czym przekonać się można ze strof wiersza „Do Kajetana Koźmiana”.

**Czemu, mistrzu, masz siwiznę  
Stokroć młodszą mej młodości?  
Boś za młodu miał ojczyznę,  
A ja tylko proch jej kości.**

**Czemu, mistrzu, dotąd tleje  
Żar ci w piersiach niezrównany?  
Boś za młodu znał nadzieję,  
A ja tylko zwątpień rany.**

**Z grobuś nieraz wyrzał w górę,  
Czuł już dreszcze zmartwychwstania;  
Jam wciąż patrzył tylko w chmurę,  
Która Boga mi przesłania.**

**Młodość, mistrzu, jest rzeźbiarka,  
Co wykuwa żywot cały;  
Choć przeminie sama szparko,  
Cios jej dłuta wiecznotrwały.**

**Więc już zwiędłem – gdyś ty dzielny,  
Gdyś żył jeszcze, mrę nikczemnie –  
I nie będę nieśmiertelny –  
Ach, szczęśliwszy ty ode mnie!**

Zwątpieniem i pesymizmem przesycone są jego ówczesne myśli, np: „Droga zbawienia prowadzi tylko przez męczeństwo, to smutne prawo tego świata, ale jednak prawo. Męczeństwo poniżenia jest najgorszym z męczeństw”, lub też: „Jestem istotą, której przeznaczono: żyć samej i samej umierać”.

Dodajmy, że Zygmunt zapadł na ciężką chorobę wzroku - groziła mu ślepotą. Jeszcze bardziej zagłębił się w kontemplację, stał się, jak sam siebie określał, myślicielem. Ten trudny stan poety daje się odczuć w strofach:

**Jeszcze kielich mojej doli  
Wiele kropel ma;  
Muszę cierpieć, pić powoli,  
Wypić aż do dna.**

Po opuszczeniu uniwersytetu, Zygmunt wyjeżdża za granicę. Przebywa przeważnie w Niemczech, Francji i Włoszech, lecząc się w tamtejszych uzdrowiskach. Ponadto, zanurza się w samokształceniu, zawzięcie uczy się języków obcych, zwłaszcza angielskiego; zaznajamia się z literaturą europejską. W tym też okresie nawiązuje przyjacielskie stosunki z Mickiewiczem, Słowackim i Cieszkowskim (twórcą „filozofii czynu”), co pomaga mu w rozwoju własnej osobowości i wpływa na przewartościowanie jego stosunku do poezji. Piękno i poezja nabierają teraz dla niego znaczenia metafizycznego, porzuca więc tradycje realistyczne, uznając ideowość i profetyzm literatury.

Ale największe osobiste zdarzenie tego okresu, nastąpiło w grudniu 1838 roku, kiedy to w Neapolu spotkał Delfinę Potocką, która rychło stała się jego (jak pokazał czas) długoletnią przyjaciółką i powiernicą.

Gwoli ścisłości po raz pierwszy Krasieński widział Delfinę podczas podróży na Podole, w 1825 roku. Wspomina o niej nawet w napisanym wówczas liście do ojca. Początkowo odniósł się do niej niejednoznacznie, lecz po niedługim czasie Delfina stała się jego muzą „umiłowaną Beatrycze”. Nie spodziewane uczucie przyniosło poecie długie lata twórczego natchnienia. Od teraz wszystko odczuwał po nowemu i cały „był w skowronkach”. Miłość ta „rozpedziła czarny piekielny przekłety smutek, który zagrażał ostatecznym otępieniem i utratą wszelkich sił”.

## Porady językowe

### □ kiedy używać słowa „niejaki”?

„niejaki” poprzedza nazwisko lub imię osoby, której bliżej nie znamy lub której nie zamierzamy przedstawiać. Wyrazu tego jednak nie powinno się używać przy osobie, do której się ono odnosi – mogłoby ją to bowiem urazić. Choć słowa tego się nie stosuje, mówiąc o osobie niższego stanu, to jednak niegrzeczne jest używanie go przy samym zainteresowanym, tak zresztą jak niestosowne jest mówienie „Przyszedł jakiś pan Iksiński” – w obecności owego Iksińskiego.

### □ „na politechnice” czy „w politechnice”?

Tradycyjnym wyrażeniem jest „na politechnice”, jeśli chodzi o instytucję, i „w politechnice”, jeśli chodzi o miejsce (budynek lub zespół budynków). Powiemy więc „studiować na politechnice”, „pracować, wykładać na politechnice” i „umówić się w politechnice”. Określenia „studiować w politechnice”, „pracować, wykładać w politechnice” są spotykane, ale nieco rażą, jako urzędowe i niezgodne z tradycją.

### □ sędzina?

Współcześnie na określenie kobiety wykonującej zawód sędziego używa się dwóch nazw - *sędzia* i *sędzina*, przy czym ta druga ma charakter potoczny. Nie jest błędem również używanie słowa *sędzina* w tradycyjnym znaczeniu - jako żony sędziego.

Wpływ Delfiny na twórczość poety był ogromny. „Szalonej” - jak zwierzał się - miłości swojego życia poeta poświęcił wiele utworów, a pałający uczuciami, jeszcze więcej treści ujął w listach do niej. Zdumiewa i fascynuje ich wieloletnia korespondencja licząca ponad 5000 listów (przechowało się blisko 700). Większość badaczy uznało tę część jego spuścizny twórczej za arcydzieła gatunku epistolarnego.

Delfina była małżonką osławionego awanturnika Mieczysława Potockiego. Poprzez to zakochani nie bardzo wierzyli w swoją wspólną przyszłość, tym bardziej, że ojciec Zygmunta nadzwyczaj negatywnie odniósł



Delfina Potocka

się do jego pasji. Żądny władzy generał w kolejny raz czyni tak, jak uważa za niezbędne: „był miłościwy”, lecz „zapomniał” zabezpieczyć pieniędzmi. Co więcej, dopiął tego, aby syn zawarł związek małżeński z Elizą Branicką. Ślub odbył się w lipcu 1843 r. Niezależność materialna Zygmunta również nastąpiła dopiero po ślubie.

Czy młody Krasieński był z tego wszystkiego zadowolony? Odpowiedź na to daje urywek z wiersza „Do D. P.”, poświęconego Delfinie:

**Módl się za mnie -  
gdy z rozpaczyci zgine,  
Za winę ojców i za własną winę.**

Petro DANYLAK

(Zakończenie w następnym numerze)



## Katastrofa

Tyle tylko zdołałam powiedzieć na wieść o katastrofie kolejowej w pobliżu wioski Chałupki, czyli koło Szczekocin, czyli niedaleko Zawiercia...

Chryste Panie!

Dzień był, jak każdy – sobota, a więc porządku, jak to u nas, na Śląsku, bo w niedzielę dom musi lśnić. Dopada mnie grypa, więc szło mi, jak krew z nosa...

Wreszcie wieczór. Zasiadłam w fotelu – dobra herbatka, kot umościł się na kolanach, pies u nóg. Sielanka.

- No, zobaczymy co w kraju i na świecie, słowem polskie CNN czyli TVN 24. Dochodzi 22.00 – będą wiadomości w skrócie, potem „szkło kontaktowe”... Może by iść spać?

I nagle zwiędła informacja: w okolicy Szczekocin – spiker nie jest pewny czy to ten Szczekocin, czy te Szczekociny) doszło do wypadku kolejowego. I za chwilę: - doszło do zderzenia dwóch pociągów, i za chwilę: - są ranni. I za chwilę: - chyba są ofiary śmiertelne...!

Chryste Panie!

Przecież to w moim województwie – poza historycznym Górnym Śląskiem, raczej na obrzeżu Zagłębia, ale na Boga, niedaleko! Narasta groza. Ktoś, co uszedł cało, przesyła zdjęcie przez telefon komórkowy. Kupa złomu, las...

Autor zdjęcia relacjonuje przytomnie sytuację: zderzenie czołowe dwóch pociągów. Są ranni. Nocne ciemności rozświetlają reflektory. Po pięciu minutach wiemy, że jest już Straż Pożarna, że zaczęła się akcja ratunkowa. Surrealistyczny widok: lokomotywy, wagony spiętrzone w tragiczne wzgórze, na przedpolu płaska łąka, nasyp kolejowy i w tle zdradliwy, podmokły las. Wkrótce dowiaduje-

my się, że to teren bagienny, że chwała Bogu, że jest mały mroźnik, więc łąka jest przejezdna... Padają coraz aktualniejsze liczby – rannych jest ośmiu, kilkunastu, ponad dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu. Liczba stanęła na 58. Ilu zabitych? Są zabici?!

Gęsto od mundurów strażaków, czerwony namiot (ciężko ranni), nosze, jęki...

Chryste Panie!

Zmieniający się spikerzy zdają relację, rozmawiają ze spe-

Sosnowiec, Zawiercie, Częstochowa, Piekary Śląskie (urazówka), Katowice...

Dzwonię do doktora Czesława Zralka. Neurochirurga. Klinika w Katowicach – Ligocie. Oczywiście, jest na dyżurze. Łóżka czekają. Lekarze gotowi do akcji. Kiedy się dowiedzieli o katastrofie? Natychmiast. Takie są u nas, na Śląsku, procedury.

U nas, na Śląsku. Blisko mojego domu przebiega trasa do katowickich klinik. Zmiana ciś-

Zjechał na dół. Do kopalni. I już nie wrócił. Zginął. To był piękny, wiosenny dzień. Wynieśli go na noszach, przykrytego upaprąną węglem płachtą. Od ratownika usłyszałam – dzioucha, cof się!

I ten obraz wrócił w sobotę w nocy. Nosze, ratownicy, bez słowa, bez gadaniny. Procedury. Ludzkie życie. Walka z cierpieniem. Okoliczna ludność wsparła takim samym, milkliwym działaniem. Potrzytać umierającego za rękę. Wydostać zakle-

gi miały pokonać tylko 10 kilometrów.

Co robi pasażer kiedy zapada noc?

Rozmawia, czyta (jeśli współpasażerowie pozwolą nie gasić światła), zaszywa się w palto i drzemie, albo snuje plany.

I nagle potworny huk. Potem ciemność. Jęki. Na Boga – wydość się! Jeśli jest się przytomnym. Ludzkie, kruche ciało i potworne złomowisko. Ludzka głowa przy torach. Ostatnia myśl? Ostatnie zdanie? Huk i błysk śmierci. Koniec.

Policzono – 16 zabitych. Wśród nich Rosjanka, Amerykanka... Jest maszynista jednego pociągu. A gdzie drugi. Na Boga? Czy nierozpoznane zwłoki to drugi maszynista? A może zdołał wyskoczyć?!

Dzwonię do doktora Jerzego Gorzelika, wicemarszałka Sejmiku Śląskiego. Proszę o opinię o tym, dla mnie niepojętym... Odpowiedź jest zwiędła. Zgodnie z procedurami, głównodowodzącym jest wojewoda śląski. My jesteśmy do dyspozycji. I nie będę się wypowiadał jako polityk. Byłoby to niegodziwe stawianie siebie przed nieszczęśliwymi.

Chryste Panie!

Nieszczęście straszne. Ale, może dzięki Ci, że to się stało na Śląsku. Milkliwym, pracowitym, od kilku stuleci przywykłym do nieszczęścia. I do ratowania ludzkiego życia bez dyskusji. I bez łez.

O jedno Cię prosimy – miej w opiece tych, co szczęśliwie mogli wrócić do domu, i rannych. I tych, co zginęli. Chryste Panie!

Stanisława WARMBRAND

PS. Aresztowano dyżurnego ruchu, winnego nieumyślnego spowodowania wypadku. I odwieziono go do szpitala psychiatrycznego.

## Chryste, Panie...!

cialistami, a w tle, nieustająco, mrowie strażaków, nosze, karetki pogotowia. Bez zbędnych słów. Każdy wie, co ma robić. Bez zbędnej gadaniny.

Noc upływa na krzątaniu – kto żywy, kto umarły, kto cudem wyszedł bez szwanku. Kto do szpitala, kto do pobliskiej szkoły, kto do autobusu i dalej, do Warszawy, Krakowa...

Ilu zabitych? Są zabici?!

Chryste Panie!

Ktoś mówi o oderwanej głowie przy torach. Że leży ludzka głowa. Wychodzę z psem na ostatni spacer. W oknach światła. Mogę prawie bezbłędnie powiedzieć, gdzie mieszka lekarz, policjant, strażak. Wszyscy trwają w pogotowiu.

Świt rozświetla teren, ale nie przynosi ulgi. Trzeba rozcinać wagony, żeby wydostawać ludzi. Psy – najpierw jeden; zamieszkałego nie opodal GOPR-owca, potem specjalnie szkolone psy ratowników. Do szukania żywych.

Niedziela nie kończy akcji ratunkowej. Trwa bezustannie.

Szpitala pracują bez wytchnienia – kogo opatrzyć, kogo zatrzymać, kogo operować...



nienia – mkną karetki na kardiologię. Wypadek w kopalni (której?) – mkną karetki na chirurgię, ortopedię, neurochirurgię...

Normalka. Procedury, w razie wypadku, znane do granic bólu. Bez zastanawiania się. To waga najwyższa. Waga ludzkiego życia. Śląsk nie toleruje mazgajstwa.

Przed laty umówiłam się pod kopalnianą markownią. Ze szkolnym kolegą. Inżynierem górniczym. Ale coś mu nie pasowało. Rzucił – zaraz wracam i pobiegł w stronę markowni.

szczoną w żelastwie młodą kobietę. Jakiś młody, brodaty człowiek, już w szpitalu, opowiada – kiedy mnie wyniesiono z wagonu, poprosiłem przechodzącą dziewczynę, żeby mnie przytuliła. Tylko tyle. Żeby mnie przytuliła...

Ludzka głowa przy torach.

Chryste Panie!

Dwa pociągi – jeden relacji Przemyśl – Warszawa przez Kraków, i dalej magistralą węglową, drugi Warszawa – Kraków, po części magistralą węglową. Przez województwo śląskie oba pocią-

## W domenie historii

### Ewa Domańska w Kijowie

Popularnej (przysłowo funkcjonującej) kijowskiej księgarni „E” odbyła się prezentacja ukraińskiego wydania zbioru prac pt.: „Historia i współczesny humanitaryzm”, na którą z Polski przy-

była jej autor – jedna z najwybitniejszych współczesnych teoretyków historiografii dr hab. Ewa Domańska, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Stanford University (USA). Książka ta



Na pytanie, dlaczego powinniśmy zajmować się historią prof. dr hab. Natalia Jakowenko przytoczyła wypowiedź brytyjskiego socjologa Anthon'ego D. Smith'a: „Historią zajmuję się dlatego, że jest dla mnie ciekawą”, dodając, że zawsze znajdzie się pewne grono ludzi, dla których jest ona na tyle ciekawą, iż wybierają ją w charakterze swego sposobu życia – sposobu oceny wszystkiego, co działo się i dzieje wokół ich.



„W obecnej sytuacji właśnie perspektywa porównawcza, z jednej strony, i tworzenia nowych pojęć – z drugiej, mogą wywieść teorię humanitaryzmu z zastoju, czy raczej „paradygmatycznej luki” w której ona przebywa” zaznaczyła prof. dr hab. Ewa Domańska (L)

niedawno ukazała się w wydawnictwie NIKA-CENTR, dzięki wsparciu Instytutu Polskiego w Kijowie. Jak zaznaczył prowadzący spotkanie, autor i redaktor tłumaczenia, dr historii Wołodymyr Skłokin pozycja ta jest dla naszych historyków wielce pożyteczna, gdyż na Ukrainie brak takiego rodzaju opracowań, analizujących zmiany w teorii historii za ostatnie 50 lat w kon-

tekście rozwoju współczesnego humanitaryzmu.

Ewa Domańska koncentruje w niej uwagę nie tylko na analizie polemiki w tym temacie, ale wysuwa oryginalne teoretyczne propozycje, mówi o przyszłości historii, o tym, przed jakimi wyzwaniem stoi dziś współczesna historiografia.

KOS

(Zdjęcia autora)

## Festiwal

### „Зоряні октави”

W imieniu organizatorów zapraszamy do udziału w Miejskim Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Зоряні октави”. W konkursie mogą wziąć udział soliści oraz zespoły wokalne (w wieku od 5-27 lat) reprezentujące polską mniejszość narodową na Ukrainie.

Konkurs odbędzie się w dniach 17-19 maja 2012r. w Kijowskim Miejskim Pałacu Weteranów, ul. Bastionna 11 (17-18 dni konkursowe, 19- koncert galowy).

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu, które jest okazją do zaprezentowania talentów wokalnych dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia, bogactwa polskiej kultury oraz zaakcentowania swojej obecności w wielonarodowościowym mieście, jakim jest Kijów.

Zgłoszenia udziału w konkursie należy dokonać bezpośrednio u organizatorów do 5 kwietnia.

Adres komitetu organizacyjnego Festiwalu:

Kijów, ul. Kikwidze 1/2,  
e-mail: 2009ludmila@ukr.net  
Prezydent festiwalu Rabinowicz  
Ludmila Wołodymyriwna  
Tel.: 360-38-86;  
0950882659.



## RYSONICY POLSCY



Rafał KOSIK

## ŚLEPY ZAULEK

W świecie finansowym  
Rządzi jakaś „hucwa”  
Tworzy się przez długi  
Obszary – bankructwa

A to, co się dzieje  
W kochanej Europie  
To już nie bankructwo  
A po prostu... „topiel”

Najpierw różne banki  
Hojnie pożyczają  
Z pożyczkobiorcami  
Potem... w „durnia” grają

Ci, co zadłużają  
Lamentują zgodnie  
...Taka „gra pozorów”  
Bo im tak – wygodnie

Aż na pół biliona  
Grecja zadłużona  
Przez pół wieku – w długach  
Pewnie będzie... „konać”

Kryzys, topiel w długach  
Leków na to nie ma  
A „szczyty”, „pakiety”...  
To jest wielka „ściema”

W ogólnym marazmie  
Czas szybko ucieka  
Pieniądz stał się celem  
A nie los... człowieka!

Mikołaj ONISZCZUK

## A TO CIEKAWIE ...

Zygmunt III Waza malował obrazy, grał w karty, grał w piłkę i był jedynym polskim władcą, który był prawdziwie szczęśliwy w swoich małżeństwach (najpierw z Anną Habsburżanką, później z jej siostrą Konstancją).

Był im wierny, kochał wszystkie swoje dzieci po równo, bez faworyzowania synów. Bardzo rozpaczł po śmierci któregoś z dzieci i obu żon (pierwsza zmarła przy porodzie, druga wskutek choroby).



Prenumerata prasy polskiej  
z wysyłką za granicę za  
pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!  
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кійовського” просимо  
перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці

[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)



Szpital psychiatryczny.  
Ordynator oprowadza  
młodego psychiatrę po  
oddziale:

- Tutaj jest sala Napole-  
onów, a tutaj - mecha-  
ników samochodowych...  
- A gdzie oni są? Niko-  
go nie widzę.  
- Leżą pod łózkami i na-  
prawiają...

\*\*\*

Hrabia beszta lokaja:  
- To skandal, od pół  
godziny dzwonię i dzwo-  
nię, a ty nie przychodzisz!  
- Nie słyszałem, jaśnie  
panie.  
- To mogłeś przyjść  
i powiedzieć, że nie sły-  
szysz!

\*\*\*

- No i co mówiła wychowawczyni o postępach  
naszego Romka?  
- „Co mówiła?”, „Co  
mówiła?”! To jesteś cała  
ty, wysłałaś mnie na  
wywiadówkę i nawet nie  
powiedziałaś do której  
szkoły chodzi nasz syn....

\*\*\*

Klient zamawia u bar-  
mana najpierw cztery  
kieliszki wódki, potem  
trzy kieliszki, potem dwa,  
wreszcie tylko jeden.  
Wypija ostatni i zwraca  
się do barmana:

- „Nigdy nie mogę zro-  
zumieć, jak to jest. Im  
mniej piję, tym bardziej  
jestem pijany...”

\*\*\*

Baba mówi do lekarza:  
- Ach, panie doktorze!  
Nigdy panu tego nie  
zapomnę. Jestem panu  
winna życie!

- No, nie przesadzajmy,  
droga pani. Jest mi pani  
winna tylko za pięć  
wizyt!

\*\*\*

Mąż wraca z pracy i wi-  
dzi w popielniczce dymią-  
ce cygaro.

- Skąd jest to cygaro?  
- Nie wiem.  
- Pytam: skąd jest to  
cygaro!?

Głos z szafy:  
- Z Hawany, idioto!

\*\*\*

Sprzedawca wyjaśnia  
klientowi zasady zakupu  
towaru na raty:

- Płaci pan z początku  
małą sumę, a potem nie  
płaci pan ani grosza przez  
pół roku.

Klient:  
- To pan mnie zna?

## TO I OWO

◆ Chirurdzy plastyczni ostrzegają: ustawiczne żucie  
gumy prowadzi do powstawania zmarszczek, głównie  
wokół ust.

◆ Ludzie potrafią wyczuwać nie tylko smak „słony”,  
„słodki”, „gorzki”, „kwaśny” ale jeszcze dwa smaki – „tłu-  
sty” i „umami” (co z japońskiego tłumaczy się jako „dob-  
ry, pełny, mięsny”). Ostatni odkryto już 102 lata temu,  
a jego obecność w potrawie sprawia, że jest ona odbierana  
jako „pełna i satysfakcjonująca”.

◆ Kobiety ważące w normie, które piją niewielkie albo  
umiarkowane ilości alkoholu, zdają się przybierać na  
wadze mniej niż abstynentki. Mają również mniejsze  
ryzyko nadwagi i otyłości.

■ Współczesnego człowieka niszczy pośpiech.  
Nigdy się nie zatrzymuje. A przecież tajemnicą  
szczęścia jest umieć czasem przystanąć.

## ROZSADNIKI BAKTERII

Na zwykłych telefonach komórkowych znajduje się  
niebezpieczna dla zdrowia ilość różnych bakterii - usta-  
lili brytyjscy naukowcy, którzy na niektórych próbkach  
naukowcy odkryli „do 18 razy większą  
koncentrację żywych bakterii niż na  
urządzeniu spustowym muszli klozetowej  
w męskiej toalecie”.

Testy wykazały również jak łatwo bakte-  
rie przenoszą się z jednego telefonu  
komórkowego na drugi przy przekazywa-  
niu go z rąk do rąk.

Specjaliści zalecają, by od czasu do  
czasu oczyszczać telefony specjalnymi  
spirytusowymi serwetkami.



◆ Z badań przeprowadzonych przez brytyjską firmę  
WKD wynika, że przeciętny człowiek kłamie 88 tys.  
razy w ciągu życia.

## POCZET POLSKICH ZNAKOMITOŚCI



Portret Jarosława i Anny Iwaszkiewiczów pędzla Stanisława  
Ignacego Witkiewicza (Witkacego) - malarza fotografika,  
pisarza, dramaturga i filozofa (1985-1939)

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



„Дзєнник Кійовський”  
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Міністерство культури України  
Співка поляків України  
Редакція газети „Дзєнник Кійовський”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: [okodk@ukr.net](mailto:okodk@ukr.net)

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,  
Borys Dragin - z-ca red. nac.,  
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,  
Dorota Jaworska - tłumacz,  
Eugeniusz Gołybard - korespondent,  
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,  
Stanisław Szewczenko - korespondent,  
Adam Jerschina - korespondent,  
Mikołaj Oniszczuk - korespondent z Warszawy,  
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne  
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх  
відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.  
Роздрібна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 246 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16